Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 245 | Lwów, Sobota dnia 25 Października 1924 | Rok XLII

3 zł. ... 9 zł. 40 gr., z do... do domu i w całej Polsce z przesyłką poczt. 3 zł. 60 gr., kwartalnie 10 zł. 20 gr., za granicą miesięcznie 5 zł. 50 gr., kwartalnie 15 zł. 50 gr.

CENA NUMERU

15 gr.

Na dworcach kolejow. 17 gr.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEN: Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwycz. za tekstem 10 gr. Nadesłane 25 gr. Nekrologja 20 gr. Na pierwszej kol. 40 gr. Przed kron. i w rubryce „Repertuar" 35 gr. Po kronice i komun. 30 gr. Dział ekonom. 40 gr. Drobne ogł. za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrym. 10 gr. Posz. pracy 4 gr. Paski na kolumn. teks. po 32 gr. Ogłosz. zamiejscowe 25% drożej, zagr. o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15 Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. Telef. redakc. 19. — konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer

zawiera:

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI O POWSTANIU R. 1863.

Wilno 23 października Tel. wł. (Wł. D.) W dniu 27 bm. przebywający tutaj marsz. Piłsudski rozpocznie w sali teatru wielkiego cykl odczytów o powstaniu z r. 1863.

P. THUGUTT NIE WRÓCI DO WYZWOLENIA.

Warszawa, 23 października. Tel. wł. (Wł. D.) Jak słychać w kuluarach sejmowych, pos. Thugutt wzbrania się nadać swemu listowi, który swoim czasie wystosował do posła Poniatowskiego, takie znaczenie, które mogłoby umożliwić powrót p. Thugutta do „Wyzwolenia". Wszelkie czynione w tym kierunku usiłowania ze strony posłów „Wyzwolenia" nie dały oczekiwanego rezultatu i dlatego zarząd klubu odwołał p. Thugutta ze stanowiska członka a tem samem i prezesa sejmowej komisji administracyjnej.

Rosja zwiększyła budżet wojskowy.

Moskwa, 23 października. Na II-tem posiedzeniu WCIK komisarz finansów Sokolnikow wygłosił referat o polityce finansowej S. S. S. R. Budżet projektowany na 2.1 miljarda rubli nie jest nawet budżetem orjentacyjnym na r. 1924/5. Budżet komisarjatu spraw wojskowych wynosi **378 milj. rubli.** W porównaniu do r. ub. **powiększony został o 22 milj. rubli.** (AW.)

Czas odnowić przedpłatę!

Prosimy uprzejmie o jak najrychlejsze nadesłanie prenumeraty na listopad 1924. wraz z ewentualną **zaległością** celem uregulowania nakładu

Jednocześnie polecamy P. T. Czytelnikom „Kurjera Lwowskiego" najwytworniejszy warszawski ilustrowany tygodnik **„ILUSTRACJA"**

Prenumerata „Kurjera Lwowskiego"

bez dostawy	mies. Zł. 3.30	kwart. Zł. 9.40
z dostawą lub przesyłką pocztową	mies. Zł. 3.60	kwart. Zł. 10.20
zagranicą	mies. Zł. 5.50	„ Zł. 15.50

Pojedynczy numer 15 gr., na prowincji 17 gr.

Prenumerata Tygodnika Ilustrowanego „ILUSTRACJA"

z dostawą lub przesyłką poczt. mies.	Zł. 2.50
kwartalnie	Zł. 7.40
zagranicą kwartalnie	Zł. 10.50

Pojedynczy numer 60 gr.

Zniżona prenumerata „KURJERA LWOWSKIEGO" wraz z „ILUSTRACJĄ"
z dostawą lub przesyłką pocztową mies. Zł. 5.— kwart. Zł. 14.—

W gościnie u dziedziców rewolucji.

(Korespondencja „Kurjera Lwowskiego").

Boulogne sur mer, 17. października.

Kongres doroczny partji radykalno-socjalnej, z której łona wyszedł obecny rząd francuski i której przewodniczącym jest premjer Herriot, odbywa się w dniach 16.—19. bm. w Bulonii nad morzem. W związku z tym kongresem w tem samem mieście na zaproszenie radykałów francuskich zbierają się przedstawiciele partji radykalnych szeregu krajów europejskich, by stworzyć podstawę pod międzynarodowe ich porozumienie i mającą temu celowi służyć organizację. Na zjazd ten wyjeżdżamy we czterech z Paryża: posłowie Dąbski i Rudziński, p. Graliński i ja. Wieczorem przyjechał dr. Motz z Paryża.

Z należnej uprzejmości zacznę od naszych gospodarzy, od kongresu francuskich radykałów.

Najszybszym już nie expressem, ale „rapidem" wyjeżdżamy z Paryża. Przed trzęsącemi się, pobrzękującemi oknami migają przedmieścia Paryża, dzielnica monotonna lecz dobroczynna małych czerwonych domków i ogródków robotniczych, które — nareszcie — wyciągają ludzi z suteryn na światło i powietrze, przelatują wielkie równiny i lasy. Czas schodzi na rozmowie. Nie opatrzyliśmy się, a już są djuny — Bulonja.

Trochę ciszy prowincjonalnej po huczącym Paryżu. Cisza domków i domów z żaluzjami, przypominających wybrzeża Adrjatyku, port i wybrzeże dosyć martwe — i zielone, zamglone, dziś nieżyczliwe morze, wrota i oddech świata, planów i marzeń, które mówi, śpiewa i szumi. Wieczorem morze czarnieje, zawiera granicę między sobą, lądem i horyzontem i rozbłyska smugami świateł, oczyma dali.

Obiad w małej restauracji — obiad, lekkie a pracowite dzieło sztuki i organizacji, tani, pożywny i doskonały. Ludzie, którzy tak jedzą, mogą mieć taką sztukę, temperament i wesołość. Duch przejawia się we wszystkiem, a czerpie z ciała. Obok nas dość młody czarny człowiek, z bardzo uroczyście podzielonym i wyfiksatoarowanym rozdziałem trzyma z uszanowaniem oficjalnego radykalnego „Quotidiena" i zagłębia się w partyjną ewangelję. Dalej dwu oficerów, raczej dwu cywilów w mundurach, żołnierzy-obywateli, z cywilnemi troskami na obliczu, zwłaszcza u starszego. Okazało się, że i tacy umieją walczyć i zwyciężać.

W sali teatralnej kasyna odbywa się kongres radykalny.

Najpierw — powoli i poważnie schodzą się „mali" bourgeois z wielkimi przeważnie brzuszkami. Potem schodzi się inteligencja „drobna" (o ile chodzi o kieszeń) — prowincjonalni adwokaci, profesorzy, lekarze, merowie, urzędnicy gminni. Oto podstawy partji. Na scenie przywódcy, posłowie — tacy sami jak tamci w stroju i minach, jak najdalszych od tego, co myśmy przywykli sobie wyobrażać pod francuską elegancją. Ludzie naturalni, skromni, żywi, bez cienia pozy — prawdziwa demokracja.

Gaskończyk Boyssou, poseł, wiceprezydent parlamentu, zagaja posiedzenie, któremu ma przewodniczyć. Gaskończycy są ludźmi z werwą i lubią mówić, nie unikając możności mówienia o sobie. Boyssou — siwa czupryna, czerwona twarz, czarne wąsy, ogniste oczy — zdaje się, że lada chwila tryśnie temperamentem. Energicznie stuka młotkiem drewnianym o stół, w lot się orjentuje, umie opanowywać wzruszenie i umie iść mu na rękę. Trochę przypomina Jednowskiego w roli starego weterana, lecz więcej w nim temperamentu, mniej sentymentów.

A zebraniu francuskiemu przewodniczyć i łatwo i trudno. Jest ono niedyscyplinowane pozornie, a przecie słuchające nakazu własnego rozsądku. Kocha jasność myśli, wytworność słowa, polot i precyzję, nie znosi szczególików i gadulstwa. Jest niecierpliwe i nie pozwala się nudzić. Biada mówcy, który nie ma nic do powiedzenia lub gubi się w lokalnych szczegółach — okrzyki „clôture!" i stukania zmuszają go do abdykacji i wywyższenia trybuny. — A mówca każdy — i przewodniczący — musi być bystrym obserwatorem, patrzącym w oczy każdemu słuchaczowi czy oponentowi. musi znaleść do każdego dostęp słowem, dowcipem, upomnieniem, musi mówić gestem, gdy nie pozwolą mu przemówić słowem, musi umieć wywoływać oklaski i uciszać wrzawę. I dlatego zebranie francuskie jest takie żywe, równocześnie zorganizowane i zaimprowizowane. I dlatego słowo jest tu żywą, zwinną, zmienną istotą, a nie martwym balastem wykładu; dlatego słuchacz jest żywym, współtworzącym uczestnikiem, a nie martwym statystą.

A teraz kilka bardziej charakterystycznych szczegółów z kongresu. Poseł Borel krótko, rzeczowo mówi o międzynarodowem porozumieniu radykałów (o którem więcej mówić się i pisać będzie jutro). A potem incydent z p. Labroue, byłym posłem radykalnym z dep. Gironde, który nie postawiony przy ostatnich wyborach, wystawił własną listę przeciw blokowi lewicy — i przepadł. Dawniej fakty takie zdarzały się u radykałów często. Dziś partja reorganizuje się i wzmacnia dyscyplinę. Federacja partyjna Grondy wykluczyła p. Labroue. On apeluje do kongresu. P. Labroue, z zawodu profesor, z wymowy adwokat, ze stroju malarz, broni się jak lis osaczony — chytrze, świętoszkowato, czasami tylko pokazując kły. Odpowiada mu stary senator Cuminal, wiceprezes partji, głosem, którego każdemu słowu pełne przekonania tremolo dodaje echo. Żąda wykluczenia niekarnych — i kongres oświadcza się za tem.

A potem moment najważniejszy. Na podniesienie wstąpił młody człowiek, prawie młodzieniec, w bronzowym ubraniu i nachylony ku widowni, melodyjnym, niezbyt silnym, szczerym głosem, zaczyna mówić. A sala zapełniła się i umilkła. Partyjne stare matadory wpatrzyły się w mówcę. Jest nim 30 i coś letni Jan Montigny, poseł od 4 miesięcy departamentu Sarthe, domeny dziś jeszcze niewidocznego, jutro mającego się ukazać wodza radykalnego Józefa Caillaux. Montigny jest jego uczniem. I fakt niecodzienny: młodemu nowicjuszowi partja dojrzałych, starych parlamentarzystów powierzyła najważniejszy referat o sytuacji wewnętrznej i stosunku do rządu. Wiedziała, co czyni.

Ten młody człowiek, kokieteryjnie powołujący się na swoje niedoświadczenie i prowincjonalizm, jest szczwanym majstrem i szczerym wyznawcą głoszonych haseł. Mowa jego, to deszcz perfum — czy leśnych zapachów skroplonych — i las płomieni. Jest to koncert wirtuozowski francuskiej mowy, na własnej duszy i na duszach i poczuciu piękna słuchaczy. Zasłuchali się melancholijnie a z uznaniem starzy matadorzy — już wielu słyszeli młodych, rozśmiały się twarze i oczy, do formy o prostym a precyzyjnym układzie myśli, o błyskach dowcipu, o nieomylnej trafności i harmonji słów, do tego młodzieńczego zapału, dojrzałej zręczności, skończonej sztuki, którą Francuz wszędzie kocha i nigdzie się jej nie wstydzi. Skłonił się Montigny serdecznie Herriotowi, temu człowiekowi, który łączy w sobie prostotę ludu z wyrafinowaniem kultury, który stosunki między narodami wprowadził na drogę porozumienia a stosunki między stronnictwami na drogę jawności. Skłonił się ze czcią Józefowi Caillaux.

I tak niepozorny zdawałoby się człowiek o zapalających się, gdy mówi, oczach, skromnie dostojny i w entuzjaźmie swym opanowany — może jest to przyszłość starej partji radykalnej, więcej, Francji, której genjuszy burzy przeszłość — i na niej buduje.

Włodzimierz Jampolski.

—x—

Paszporty zagraniczne potaniały.

Warszawa, 23 października. W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie normujące sprawy paszportowe i ustalające cenę paszportu zagranicznego na 100 zł. Paszporty ulgowe i bezpłatne wydawane będą na zasadach dotychczasowych. (AW.)

Listy z podróży.

Wrażenia powierzchowne i pogmatwane.

(Korespondencja „Kurjera Lwowskiego").

Paryż, 16 października.

(Dokończenie).

Rewizja niemiecka: wchodzi do wagonu dwu obywateli: tłusty o minie bursza, zagląda ci z niedowierzaniem w głąb duszy i paszportu, chudy w okularach, powierzchownie bada bagaż. Pierwszy stwierdza brak momentów udowadniających winę; drugi konstatuje niewinność. Jedziemy dalej.

Wielkie niemieckie stacje: panie z wielkiemi stopami w starych kapeluszach, okularnicy z gazetami, pucułowaci młodzi ludzie z plecakami, młode dzieci ze staremi nauczycielkami — oto niemiecka niedziela: wszystko udaje się na „Ausflug". Konduktor troskliwy i sumienny jak niańka: przymyka i zamyka cicho drzwi, na tablicy przy drzwiach przedziału zaznacza zajęte miejsca. On i służba — to jedno. W wagonie spokojni i grzeczni Niemcy, którzy koło Kolonji opowiadają sobie, jak to w czasie ostrej okupacji francuskiej trzeba było, czekając na śniegu, marznąć w nogi i dźwigać ciężkie pakunki. Oto indywidualny refleks historycznego momentu okupacji Ruhry.

A od granicy polskiej po przez Frankfurt, nad powolnie wijącą się wśród lasów Odrą — po sam Berlin: leniwy, rozmarzony krajobraz słowiański, któremu dłoń niemiecka narzuca swe domki, o łamanych „giblach", swych okularników, swe wyprostowane rzędy drzew i swoje szybkie a uregulowane tempo. Kraj chciałby przystanąć, odpocząć, rozluźnić narzucone szaty. Nie dają mu; wzdycha i ciągnie dalej.

A potem pozorna rewizja belgijska, wmawiająca w nas z góry pełną naszą lojalność (czy Belgja ma przez to choćby o pół komunisty więcej od nas?) i kraj — ogród; piękne, spokojne z tym krajem wzgórz i zieleni żyją w harmonji miasteczka. I Jeumont: Francja.

Obejmuje nad nami opiekę konduktor, jeden: zupełnie p. Okornicki i drugi: Linder, ogląda nas poczciwy staruszek kontrolor. A Okornicki z Linderem, czapki zawadjacko na uchu, ręce w kieszeniach, głośno, chrapliwie, z nagłymi spadkami i nerwową wesołością parlują z policjantami na dworcu. Jest w tych antkach jakaś ruchliwa niedbałość i przekpiwanie się, jakiś ład wynikający z nieładu, skoro temperament nie pozwala im wniknąć w szczegóły. Niechaj nieba wybaczą naszą bezsenną krzywdę temu konduktorowi, który budząc nas trzaskiem drzwi szukał donośnie obywatela, mającego dopłacić, który siedział zupełnie gdzieindziej.

Pola i drogi, nad któremi rozluźniła się władza człowieka — trochę to przypomina Polskę — ledwo co odbudowane lub odbudowujące się, jednostajne czerwone domki, straszliwie dotknięte ciosem wojny St. Quentin — jeszcze nie przyschły rany północnej Francji. A potem szeroki a łagodny rozmach falujących lasów i pól. I Paryż, Gare du Nord.

Wysiadamy, my, nowy polski tutaj eksport. Kilka starszych pań, kilka par bardzo przez nos mówiących, bardzo arystokratycznych — i znacznie mniej arystokratyczny niżej podpisany, któremu spieszno było napisać, by wrażenia nie wywietrzały a wyście nie zapomnieli.

Włodzimierz Jampolski.

P. S. Ewentualne nieścisłości, Kochani Czytelnicy, przypiszcie korekcie, drukarni, w najgorszym razie memu niewyraźnemu pismu, lecz nie mnie. Tak mi będzie znacznie pewniej i raźniej na duchu.

W. J.

—x—

Opinja stolicy o ekspose p. Grabskiego.

Zarzuty przeciwko generalizowaniu pewnych spraw, pominięciu innych, pozatem bez głębszej opozycji. P. Witos... o kunszcie szewieckim.

Warszawa, 23 października. Tel. wł. (Wł. D.) Po wygłoszeniu przez prem. Grabskiego wczorajszego ekspose, prasa warszawska zajęła się jego oceną. — **„Robotnik“** stwierdza. „Premjer Grabski nie dał programu, nie dotknął nawet całego szeregu spraw wielkiej wagi, będących na porządku dziennym. Jest projekt organizacji najwyższych władz wojskowych, są projekty samorządowe, sprawa konkordatu z Rzymem, traktatu handlowego z Niemcami i Rosją — o tem wszystkiem nic od prem. Grabskiego nie słyszeliśmy.

Natomiast **„Kurjer Poranny“** stwierdza: „P. min. skarbu nie próbował wkroczyć w atrybucje premjera, nie dotknął administacji wewnętrznej państwa — jak wiadomo — nie za świetnej, pominął sprawiedliwość — porządnie ślepą, nie dobył głębokiego, jasnego tonu, na jaki stać by było winno p. Grabskiego, jako prezesa ministrów. Zimną, zawiłą filozofią cyfr obdarzył tych, którym trzeba dodać otuchy wobec sytuacji państwa.

„Kurjer Polski“ przeprowadza nawet specjalną ankietę, aby zilustrować wrażenia wybitnych posłów sejmowych, po wygłoszeniu ekspose przez prem. Grabskiego. I tak: pos. **Barlicki** (P. P. S.) oświadczył: „w przemówieniu premjera znać było bierność wobec przesilenia w przemyśle i zupełny brak programu walki z drożyzną“.

Pos. **Łypacewicz** (Z. P. S. L.) oświadczył: „uważam **budżet na rok 1925 jest najzupełniej realny i będzie przy pomocy społeczeństwa wykonalny**“. Pos. **Wierzbicki** (dyr. zw. przem. i górn. handlu i finans.) należący do Z. L. N. jest zdania. „w porównaniu z poprzednimi ekspose p. Grabskiego, uczyniony został wielki krok naprzód. Premjer poraz pierwszy skonstatował całą wagę przesilenia gospodarczego, jednak analiza sytuacji gospodarczej nie była dostatecznie pogłębiona a środki zaradcze istotnienie były ustalone i podane.

Jak ankieta podaje dalej, prezes „Piasta“ p. **Witos** wyraził się: „jeśli ktoś mówi pół godziny o zelówkach, to kiedy przyjdzie pora na całe buty?..“ a pos. **Chądzyński** (N. P. R.) oświadczył: „ostatnia mowa prem. Grabskiego nie skupiła uwagi sejmu i nie wywarła takiego wrażenia, jak dotychczasowe wystąpienia premjera“.

DYSKUSJA NAD EKSPOSE POTRWA TRZY DNI.

Warszawa, 23 października. Na posiedzeniu konwentu senjorów postanowiono, iż w dyskusji nad ekspose premjera Grabskiego weźmie udział jedna kolejka mowców. Dyskusja potrwa trzy dni: wtorek, środa i czwartek. (AW.)

Wstępne ekspose min. Skrzyńskiego.

Sprawozdanie z obrad Zgromadzenia Ligi Narodów. „Ogólne rozbrojenie po zapewnieniu zewnętrznego bezpieczeństwa“.

Warszawa, 23 października. Tel. wł. (Wł. D.) Wczoraj odbyło się w sejmie posiedzenie komisji spraw zagranicznych. Min. **Skrzyński** wygłosił ekspose o przebiegu obrad na piątem zgromadzeniu Ligi Nar. Sala była przepełniona. Wszyscy zgromadzeni słuchali mowy min. Skrzyńskiego z dużem zainteresowaniem. Podkreślić należy, iż w czasie przemówienia min. Skrzyńskiego, nie było żadnych sprzeciwów. Gdy po skończonej mowie ministra, przewodniczący komisji oświadczył, że przyjmuje pytania pod adresem p. min., zapanowała kompletna cisza: nikt nie zgłosił żadnego zapytania, wobec czego przewodniczący posiedzenie zamknął. Po skończonej mowie liczni **posłowie składali min. Skrzyńskiemu gratulacje** z powodu wygłoszenia świetnej pod każdym względem mowy. Min. Skrzyński na plenum sejmu wygłosi przemówienie i omówi całokształt polityki zagranicznej.

Warszawa, 23. października. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji zagranicznej p. Minister spraw zagr. Skrzyński wygłosił przemówienie, w którem przedstawił na wstępie tok obrad V Zgromadzenia Ligi Narodów, zakończone przyjęciem znanego już protokołu, który to protokół podpisał imieniem rządu polskiego. Protokół będzie prawdopodobnie jeszcze w ciągu tego roku przedłożony do ratyfikacji ciał ustawodawczych. Tu skreśla p. Skrzyński dokładny przebieg konkretyzowania idei rozbrojenia, prowadzący do V. Zgromadzenia Ligi Nar. Do pewnego kompromisu doszło między dwoma tezami, a to między tezę angielską a tezę francuską. **Obie tezy chcą pokoju i to pokoju niezbrojnego ale podczas gdy Anglja bardziej szczęśliwie położona pod względem geograficznym twierdzi, że rozbrojenie jest środkiem do pokoju, Francja i my wszyscy, którzy jesteśmy w gorszych warunkach, twierdzimy, że rozbrojenie jest ostatecznym celem, ale do rozbrojenia przystąpić można dopiero, gdy zapewnione będzie zewnętrzne bezpieczeństwo.** To zewnętrzne bezpieczeństwo należy oprzeć na sprawiedliwości międzynarodowej. Trzeba sobie przedstawić, że dyskusja i prace genewskie nie były pozbawione charakteru nawet pewnej walki między dwoma tezami. Wobec równych sił i szczerych dążności doprowadzenia do kompromisu, kompromis ten uzyskano, a stanowił on, **że nie będzie rozbrojenia bez uprzedniego załatwienia sprawy bezpieczeństwa** i nie będzie gwarancji bezpieczeństwa bez obietnicy, że odbędzie się konferencja dla sprawy rozbrojenia. Przyjęto zatem zasadę współczesności.

Myśląc o bezpieczeństwie, musi się stworzyć system sprawiedliwości, polegający na tem, że kiedy wszystkie państwa zobowiążą się przyjść z pomocą państwu zagrożonemu i napadniętemu, należy stworzyć taki system sprawiedliwości, żeby państwo to nigdy napadnięte nie było ze swej winy z powodu jakiejkolwiek polityki agresywnej i żeby państwo to mogło dać jak najwięcej świadectw dobrej woli i wiary społeczności ludzkiej, mającej mu przyjść z pomocą. To świadectwo daje państwu poddanie się arbitrażowi.

Przechodząc do paktu o arbitrażu, naczelnem zadaniem jego jest utrzymanie pokoju.

„Rzeczpospolita“ na targowicy Korfantowo-mistrzowskiej.

Endecja biada i oburza się. P. Stroński i współpracownicy wystąpili z pisma

Warszawa, 23 października. Tel. wł. (Wł. D.) W kołach sejmowych żywo jest komentowana wiadomość o dokonanej transakcji między „mistrzem“ i — jak podaje „Przegląd Wieczorny“ — aferzysta górnośląskim. Posłowie prawicy z wyjątkiem klubu Ch. D. zupełnie wyraźnie podkreślają swe niezadowolenie, wyrażając zgorszenie z powodu dokonanej przez p. Korfantego tranzakcji

Warszawa, 23 października. Współpracownicy redakcyjni „Rzeczypospolitej“ ogłosili list, oświadczający, iż wobec tego, że p. Stroński usunął się od prowadzenia pisma po zakupieniu go przez p. Korfantego, a transakcja kupna i sprzedaży stworzyła nowe zależności pracy, współpracownicy jednomyślnie usuwają się od pracy dla pisma. (Widocznie nie chcą mieć nic wspólnego ze spekulacjami Korfantego. — Przyp. Red.)

Przed sprowadzeniem zwłok Henryka Sienkiewicza.

Lwowski komitet Wojewódzki sprowadzenia zwłok H. Sienkiewicza zaprasza naczelników i przedstawicieli władz, urzędów, instytucji, stowarzyszeń, organizacji itp. na uroczyste nabożeństwo żałobne w sobotę, 25. bm. o godz. 10 rano w bazylice katedralnej i na uroczysty poranek w Teatrze Wielkim w niedzielę, 26. bm. o godz. 12 w południe, nadmieniając przytem, że osobnych zaproszeń nie będzie wysyłać.

„Requiem“ Mozarta. Dyr. Tow. muzycznego Mieczysław Sołtys przygotowuje z wielkim nakładem pracy „Requiem“ Mozarta, które będzie wykonane w sobotę w czasie nabożeństwa w katedrze.

Dar Ossolineum Komitetowi Sienkiewiczowskiemu. Zakład nar. im. Ossolińskich zamiast pierwotnie zamierzonego wydania urywku z „Trylogji“ p. t. „Śmierć Podbipięty“, ofiaruje komitetowi sprowadzenia zwłok Sienkiewicza inny dar, który będzie dla bibljofilów niezwykle cenną osobliwością pamiątkową, mianowicie w bardzo wytwornem wydaniu wierną podobiznę wstępu do „Potopu“ z autografem Wielkiego pisarza, przechowanego w zbiorach Zakładu.

Związek Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. wzywa wszystkich Obrońców Lwowa do najliczniejszego udziału w nabożeństwie żałobnem na duszę pisarza Henryka Sienkiewicza, które odbędzie się w sobotę, dnia 25. bm. w bazylice katedralnej.

Z lwowskiego okręgu sokolego. Celem uczczenia pamięci Henryka Sienkiewicza, wzywa Zarząd lwowskiego okręgu sokolego wszystkie sokole gniazda lwowskie i gniazdo kleparowskie do wzięcia udziału przez liczną delegację, w sobotę, 25. bm. o godz. 10 przedpoł. w bazylice katedralnej w uroczystem nabożeństwie żałobnem. Zbiórka w bazylice pod amboną. W niedzielę, 26. bm. wieczorem urządzą wszystkie gniazda lwowskie i gniazdo kleparowskie uroczyste wieczorki ku czci Sienkiewicza.

Składki na cele, związane ze sprowadzeniem zwłok Sienkiewicza, przyjmuje Administracja „Kurjera Lwowskiego“ na listę, nadesłaną nam przez Komitet wojewódzki.

Hołd żydów dla Sienkiewicza. Z Genewy donoszą, że mieszkający tam żydzi ortodoksi z Polski złożyli wieniec na trumnie Sienkiewicza z napisem „od izraelitów Polaków“. Stary rabin prosił o przyjęcie wieńca i ofiary 100 fr. na koszta sprowadzenia zwłok. Na ten cel zebrali żydzi w Bernie szwajc. 300 fr.

NA GRANICY CZECHOSŁOWACJI.

Praga, 23. października. Dziś o godz. 16.40 przybył pociąg wiozący zwłoki H. Sienkiewicza na granicę Czechosłowacji do stacji Ceske Velenice.

ZWŁOKI PRZYBĘDĄ DO WARSZAWY W SOBOTĘ.

Warszawa, 23. października. Pisma donoszą: Pociąg ze zwłokami Henryka Sienkiewicza przybędzie do Warszawy w sobotę późnym wieczorem. Cała spowita w kir poczekalnia dworca przyjazdowego przemieniona będzie w kaplicę, gdzie na katafalku ustawiona zostanie trumna ze zwłokami. (Pat.)

Wiadomości telegraficzne.

Strajk krawiecki w Warszawie. W dniu dzisiejszym rozpoczęli strajk pracownicy przemysłu krawieckiego w dziale konfekcji męskiej. — (Tel. wł.) (Wł. D.)

Francja zniosła ambasadę przy Watykanie. Komisja finansowa Izby przyjęła 20 głosami przeciw 12 zniesienie kredytu na ambasadę przy Watykanie. (Pat.)

Z Rady miejskiej.

Hołd Sienkiewiczowi. — Dożywienie ludności. — Powiększenie obszaru Lwów. — Podwyżka opłat od psów.

Hołd Henrykowi Sienkiewiczowi oddał prezydent **Neuman** na wstępie wczorajszego posiedzenia i zaprosił radnych do gremjalnego wzięcia udziału w nabożeństwie żałobnem w sobotę 25 bm. w katedrze i w uroczystym poranku w niedzielę w południe w teatrze.

Przyjęto następnie nagły wniosek r. dr. **Wereszczyńskiego** tej treści:

Wzywa się Prezydjum m., aby wdrożyło zaraz potrzebne kroki w celu zapoczątkowania i skoordynowania akcji pomocy na polu wyżywienia w miesiącach zimowych cierpiącej niedostatek ludności, tudzież akcji dla dożywienia młodzieży szkolnej, przy poparciu obu tych akcji za pośrednictwem miejskiego urzędu aprowizacyjnego.

R. inż. **Biernacki** w dłuższym refaracie uzasadniał wniosek o włączenie części gminy Kulparków do Lwowa. Na razie należałoby przyłączyć do Lwowa jedną trzecią część najbardziej zabudowaną gminy Kulparkowa, przez co przybywa miastu 147 hektarów ziemi. Wniosek referenta przyjęto.

Psia sprawa weszła następnie na porządek dzienny. Proponowane przez Magistrat podwyższenie opłat od psów, wywołało istną rewoltę wśród właścicieli tych czworonogów. Toczyła się nawet polemika na łamach prasy. — Referent r. **Höflinger** przedstawił wnioski redukujące propozycje Magistratu i w myśl uchwał sekcji finansowej przedłożył następujące propozycje: Za pierwszego psa pokojowego pobierać po 25 zł. rocznie, za drugiego 50, a za trzeciego 100 zł. Za pierwszego psa łańcuchowego nie pobierać żadnej opłaty, za drugiego łańcuchowego 10 zł. a za trzeciego 50 zł. rocznie, począwszy od r. 1925.

Sprawa powyższa, jak było do przewidzenia, wywołała dłuższą dyskusję. R. **Hauswald** wyraził zdanie, że wściekliżny u psów nie można zwalczać środkami fiskalnemi i domagał się, nieco niższych opłat od psów. R. dr. **Poratyński** zwracał uwagę na obecny barbarzyński sposób zabijania psów przez rakarza i postawił wniosek, aby prezydium miasta postarało się o odpowiedni aparat do gładzenia psów. R. red. **Laskownicki** zwalczał twierdzenie, że wysokie opłaty od psów przyczynią się do stłumienia wścieklizny. To, co się obecnie robi, jest prześladowaniem nie psów, lecz ludzi. W głosowaniu wnioski referenta przyjęto znaczną większością głosów. Przyjęto też wniosek r. Poratyńskiego oraz rezolucje r. Laskownickiego, aby pies opłacony schwytany przez oprawcę, nie był tracony tak jak dotąd, lecz w przeciągu 24 godzin i aby wóz rakarza, w którym na ulicy umieszcza się schwytanego psa, podzielony został na dwie części: w jednej umieszczać psy opłacone, w drugiej zaś psy nieopłacone, pochodzące z poza obrębu miasta. W ten sposób zapobiegnie się szerzeniu wścieklizny.

Na tem o godz. 9 zarządził prezydent posiedzenie tajne, na którem mianowano instruktorem miejskiej straży pożarnej p. Stanisława Łobockiego.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk.

23. październ.	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie pow.	734·6 mm	734·7 mm	738·3 mm
Temperatura	+ 7·8° C	+ 11·8° C	+ 1·6° C
Kierunek wiatru	cisza	SW	NNE
Prędk. wiatr.	—	3	22

Temperatura najwyższa + 13·2, najniższa + 1·6. Godziny według południka lwowskiego.

Uwaga: pochmurno, wiecz. drobny deszcz.

—o—

List Wacława Sieroszewskiego.

Od Wacława Sieroszewskiego otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie go w całości:

W numerze 286 (19/X. 1924) „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" w rubryce „Z dnia" pojawiła się notatka o teatrze wędrownym z moją sztuką „Bolszewicy". W notatce znalazłem cały szereg niedokładności, które proszę uprzejmie w imię prawdy sprostować przez ogłoszenie tego listu.

Po pierwsze: Trupę zorganizował nie Departament Kultury i Sztuki, lecz prywatne przedsiębiorstwo, — biuro odczytowe, koncertowe i teatralne p. Donata Krężla w Warszawie. Cały objazd biuro organizuje na własne ryzyko i własny koszt. Udział Depar. Kul. i Sztuki sprowadza się do moralnego protektoratu nad przedsięwzięciem oraz do tego, że pan Dyrektor Skotnicki wyraził żądanie, aby trupa odwiedziła cały szereg miasteczek na kresach, których spis sam podał. W zamian obiecał uzyskać zniżkę kolejową dla trupy oraz postarać się o poparcie władz administracyjnych kresowych w sprawach rozlokowania i utrzymania artystów, przewozu ich rzeczy i remanentów teatralnych, zaangażowanie statystów i t. d. w miejscowościach, gdzie bez tej pomocy obejść się byłoby bardzo trudno lub zupełnie niemożliwe ze względu na liczebność zespołu, sięgającą 26 aktorów i tyluż statystów. Za wszystkie jednak wydatki z tem związane przedsiębiorstwo p. Krężla ponosi należne koszta i odpowiedzialność. Subsydjum rządowe, przeznaczone na pokrycie oczekiwanych w głuchych kątach niedoborów kasowych, jest tak małe (3.000 zł.), że niedorównywa nawet kosztom dekoracji, które trupa z sobą wozić musi.

Miasta Małopolskie wstawiono do objazdu na moje osobiste żądanie; właśnie dlatego, że tę dzielnicę Ojczyzny naszej lubię i wysoko cenię, chciałbym więc, żeby poznała moją sztukę, na którą niesłusznie napadano wielokroć z rozmaitych stron. Niesprawiedliwe jest również mniemanie, że poziom teatrów objazdowych nie może być artystycznie wysoki. W Ameryce pierwszorzędne trupy aktorskie ze sztukami umyślnie dla nich pisanemi przez najsłynniejszych pisarzy dramatycznych, nie wstydzą się objeżdżać najdrobniejszych nawet mieścin. Wszystko zależy od wykonania. Dobór artystów w trupie p. D. Krężla odbywa się z moją wiedzą i względnie pod moją kontrolą. Jej kierownik artystyczny p. Wł. Lenczawski jest pierwszorzędną siłą sceniczną; z jego inteligentną, wnikliwą reżyserją miałem sposobność zapoznać się w Lublinie, gdzie wystawiał dwie moje sztuki. W „Bolszewikach" sam grał jedną z głównych ról w tearze „Rozmaitości" w Warszawie. Inni aktorzy wędrownego zespołu dla ról ważniejszych wybrani są również starannie. Mam więc nadzieję, że nawet w tak wybrednych i wysoko kulturalnych centrach jak Lwów i Kraków sztuka moja w wykonaniu powyższej trupy może wzbudzić poważne artystyczne zainteresowanie.

Z poważaniem

Wacław Sieroszewski.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Rafała arch.; gr. kat. Fyłypa. Jutro rz. kat. Jana Kantego; gr. kat. Andronika. — Wschód słońca 6·01; zachód 4·17.

Teatr Wielki.

Początek przedstawień o godzinie 7-mej.
Piątek „Chopiniada" i „Welon pierrotki".
Sobota o g. 3 pop. „Straszny dwór".
Sobota wieczór „Komisarz sowiecki".
Niedziela o 12 w południe Uroczysty Poranek z powodu sprowadzenia zwłok H. Sienkiewicza do kraju.
Niedziela o 3 pop. „Kiliński" — wieczór „Cyganerja".
Poniedziałek „Chopiniada" i „Welon pierrotki".
Wtorek „Trubadur".

Teatr Mały.

Piątek „Podatek majątkowy".
Sobota „Podatek majątkowy".
Niedziela o 3 pop. „Turoń", sztuka S. Żeromskiego (odegra młodzież XI. gimnazjum.
Niedziela o 7 w. „Podatek majątkowy".
Poniedziałek i wtorek „Podatek majątkowy".

Teatr Nowości.

Piątek „Prawdziwa miłość" Roberta Bracco.
Sobota, niedziela „Pajacyk".
Poniedziałek „Prawdziwa miłość".
Wtorek „Pajacyk".

Teatr Bagatela.

Codziennie przedstawienie kabaretowe. Pocz. o 8.

Kinoteatry:

„APOLLO" „Ślubowanie".
„Kopernik" i „Marysienka": „Potasz i Perlmutter".
„CHIMERA". Henny Porten i Harry Liedtke.
„PASAŻ": „Kochanka księcia" (Życiem snem — świat teatrem).

Ze Lwowa.

— **Nabożeństwo żałobne** w dwunastą rocznicę śmierci b. marszałka krajowego śp. Stanisława Badeniego odbędzie się w piątek 24 bm. w bazylice katedralnej staraniem urzędników Tymczasowego Wydziału samorządowego.

— **3. listopada br. wolny od nauki szkolnej.** Ministerstwo oświaty zwraca uwagę, że wobec przeniesienia w roku bieżącym dnia zadusznego na dzień 3 listopada br., dzień ten wolny będzie od nauki szkolnej. (n.)

— **Pierwszy śnieg,** zmieszany z deszczem spadł wczoraj wieczorem i pokrył ulice miasta na chwilę białym całunem.

— **Przed Zaduszkami.** Pamięć zmarłych uczcicie, a zarazem zasilicie fundusz Komitetu Budowy II-go Domu Techników, kupując tanie świece grobowe przy stolikach ulicznych, zaopatrzonych w firmę Kom. Budowy II-go Domu Techników w dniach 31 października, oraz 1, 2 i 3 listopada br.

— **Konsulat republiki czeskosłowackiej** we Lwowie nie będzie urzędował 28 bm. z powodu święta narodoego czeskosłowackiego.

— **Ze Związku Legionistów.** W sobotę 25 bm punktualnie o godz. 7 wieczór w lokalu przy ul. Zielonej 7, członek Kom. kult. ośw. dr. R. Epler wygłosi referat p. t. „Świat drobnoustrojów". — Obecność wszystkich Legionistów i Strzelców konieczna. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

— **Demonstracyjny strajk ogólno-akademicki.** Wczoraj przez cały dzień nie było wcale wykładów w uczelniach lwowskich, a to w myśl uchwały wiecu og. akad. postanawiającej jednodniowy strajk demonstracyjny, jako protestu przeciw odmownej i bagatelizującej odpowiedzi ministra oświaty, co do prośby młodzieży o zniżenie bardzo wygórowanych opłat uniwersyteckich.

— **Naczelnictwo m. Straży pożarnej** we Lwowie zawiadamia, że wobec przeprowadzenia reorganizacji telefonów, należy numeru 54. używać wyłącznie na wypadek pożaru lub innych nieszczęśliwych zdarzeń, zaś we wszystkich innych sprawach należy posługiwać się numerami 23—19 i 23—57.

— **W sprawie podrożenia ciastek.** W notatce wczorajszej zaszła pomyłka drukarska, mianowicie ciastko w cukierniach I kategorji kosztować ma dwadzieścia groszy, a nie dwadzieścia pięć.

— **Ubezpieczenie pracowników umysłowych.** W niedzielę 26 bm. o godz. 10 rano w sali instytutu technologicznego przy ul. Boularda l. 5 odbędzie się Wiec Publiczny urzędników i pracowników umysłowych prywatnych wschodniej Małopolski z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawa rozszerzenia ustawy o ubezpieczeniu od bezrobocia na urzędników i pracowników umysłowych prywatnych; 2) Sprawa ubezpieczenia społecznego w Polsce; 3) Utworzenie komisji reprezentacyjnej związków zawodowych urzędników prywatnych wschodniej Małopolski. Wiec zwołują związki pracowników bankowych, asekuracyjnych, przemysłu naftowego, urzędników drzewnych, urzędników i urzędniczek prywatnych, farmaceutów i pracowników biurowych i handlowych.

— **Z karty żałobnej.** We Lwowie zmarł Mieczysław Paszkudzki.

W Krakowie zmarł w 63 r. życia Józef Strzepowski, były dyrektor powszech. Kasy urzędników, Banku iZemskiego i b. prezes krakowskiego związku stowarzyszeń gospod.

— **Nagły zgon.** Wczoraj zakończy życie w hotelu „Bristol“ przy ul. Legjonów Ozjasz Steinhaus, przedstawiciel wiedeńskiej fabryki bielizny Kemplera i Kirchnera. Lekarz dzielnicowy dr. Kilanowski, po stwierdzeniu śmierci, polecił odstawić zwłoki do kostnicy szpitala żyd.

— **Tragiczny wypadek.** Michał Schmidt, ślusarz kolei., zamieszkały w Zimnej Wodzie i tam jadący koleją, **wyskoczył z będącego** jeszcze w ruchu pociągu tak fatalnie, że upadając, doznał wstrząsu mózgu. W stanie b. groźnym przywieziono go do szpitala.

— **Truła się jodyną.** Z powodu ciągłych nieснasek domowych, targnęła się wczoraj na swe życie, trujac się jodyną, młoda żona kolejarza Józefa K. Desperatkę po przepłukaniu żołądka na Pogotowiu rat., odwieziono do szpitala.

— **Fałszywy alarm.** Wczoraj wieczorem zaalarmowaną została straż pożarna, że w domu przy ul. Batorego l. 6 wybuchł pożar na strychu, należącym do Spółki handl. „Nafta“. Na miejsce wyjechał cały ten straży pożarnej. Okazało się, że alarm był fałszywym, bo ogień nie powstał na strychu, lecz tylko w kominie, który też wkrótce ugaszono.

— **Zderzenie.** Dzięki nieostrożności motorowego Nr. 186, prowadzącego wóz „9“, nastąpił na pl. Krakowskim karambol. Wóz tramwajowy uderzył z taką siłą w przejeżdżający wóz gospodarza Wasyla Ruskiego z Dewerny pow. Kamionka Strum., że połamał tylne koła, a w wozie tramwaj. powypadały szyby. Szczęśliwym trafem jedynie uniknęło się wypadku.

Z całej Polski.

— **Obchód jubileuszowy Jacka Malczewskiego,** znakomitego artysty-malarza odbędzie się w Krakowie 8 listopada br.

— **Cukier w Warszawie** podrożał i sprzedawany będzie w handlu detalicznym: kryształ po 1.22 (dotąd 1.11) a kostka po 1.40 (dotąd 1.28 gr.).

— **Żydowski dom akademicki** powstaje w Warszawie. Onegdaj odbyła się na Pradze uroczystość położenia kamienia węgielnego, w którem między innymi wziął udział minister oświaty i komisarz rządu.

— **Kursa dla pracowników Kas chorych** odbędą się w Krakowie od 1 listopada do 15 grudnia br.

— **Tramwaj elektryczny w Częstochowie.** W tych dniach rozstrzygnie się w Częstochowie sprawa budowy tramwaju elektrycznego przez towarzystwo belgijskie.

Z całego świata.

— **Ilość bezrobotnych w Anglji** wynosiła 11 b. m. 1,215.000 t. j. o 16,284 więcej niż 1 bm.

— **Wąż morski oddycha trującymi gazami.** Berliński korespondent Journal cytuje za dziennikami wschodnio-pruskimi wiadomość o tajemniczej chorobie (w niektórych wypadkach śmiertelnej) szerzącej się u wybrzeży Prus, głównie na powierzchni Fischhauser-Piława. Echo donosi nadto, jakoby na powierzchni morza unosiła się warstwa gazu trującego, grubości 50 cent., który to gaz wedle opinji b. uczestników wojny, jest identyczny z gazem trującym, używanym na wojnie.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Uniwersytet Ludowy** urządza w niedzielę 26-go b. m. o godz. 12-tej w kinie Marysienka pl. Smolki 5. poranek kinematograficzny, na którym wyświetli się przepiękny amerykański dramat „Niebezpieczna Molly“. (Po za Nawiasem Prawa). Główną rolę kreuje piękna Priscilla Dean oraz jej partner Lon Chaney. — Ceny miejsc zniżone. Kasa czynna od godz. 10 w dniu przedstawienia.

— **„Turoń“ Żeromskiego w Teatrze Małym.** Staraniem młodzieży gimnazjum XI. odegrany zostanie poraz pierwszy „Turoń“ Żeromskiego w Małym Teatrze, w niedzielę dnia 26 bm. o g. 3. Bilety sprzedaje od dnia dzisiejszego kasa teatralna.

— **„Komisarz sowiecki“.** W sobotę wieczorem dany będzie „Komisarz sowiecki“, z przyczyn niezależnych od Dyrekcji, nie był grany przez cały tydzień. Sensacyjna ta i efektowna sztuka, wystawiona bardzo pięknie i grana świetnie przez nasz zespół, jest widowiskiem, które warte zobaczyć.

— **Abonament listopadowy.** Jak już donosiliśmy, w sobotę 25 bm. rozpoczyna się sprzedaż bloczków abonamentowych na listopad. Podkreślić należy, że w interesie abonentów jest, jak najwcześniejsze nabywanie tych bloczków, gdyż tylko w ten sposób można je należycie wyzyskać i otrzymać takie miejsce w teatrze, jakie kto chce. Szczególnie w miesiącu listopadzie, w którym odbędzie się szereg premier w operze, operetce, dramacie i farsie, abonenci winni wykupić bloczki jak najwcześniej, tem więcej, że prolongować się ich nie będzie. Jak wielką popularnością cieszą się te abonamenty jest fakt, iż w zeszłym miesiącu rozsprzedano je jeszcze przed terminem zamknięcia abonamentu.

——x——

— **Zaproszenie na kawę.** Firma Juljusz Meinl urządza w filji przy ul. Akademickiej 2 a próbne gotowanie kawy, na którą zaprasza publiczność.

Komunikaty.

Loterja Tow. Pomocy Inwalidom Wojennym i Weteranom z 1863 r. Uwierzytelniona tabela wygranych, zawierająca warunki odbioru fantów i t. d. ukaże się wskutek strajku drukarzy dopiero 30-go października r. b. i bedzie od tego dnia w biurze Loterji (Poznań, ul. Fredry 7, pokój 49) za 50 gr. do nabycia. Zamówienia na wysyłkę pocztą, którym są 60 gr. dołączone będą po ukazaniu się tabeli bez zwłoki uskutecznione.

Z sali sądowej.

Knowania rewolucyjne i zamieszki na Pokuciu.

Na wczorajszej rozprawie przeciw Wasylowi Kończukowi i tow., przesłuchano dalszych sześciu oskarżonych. Piotr Zełeńczuk z Krzyworówni, oskarżony o poparcie i należenie do tajnych ukraińskich związków bojowych, tłumaczy się podobnie jak poprzedni oskarżony Fedczuk, że nie należał wcale do takich organizacji, a tylko pozornie wobec namawiającego go osk. Kończuka okazywał mu zgodę na jego propozycje.

W drugiej grupie oskarżonych: Iwan Fluk z Żabiego, Wasyl Hutyniuk z Krzyworówni, Hryć Kiszczuk z Riczki, Jurko Petryczuk i Wasyl Petryczuk z Babina, pozostają pod zarzutem, że wiedząc o zbrodniczych sprawkach Wasyla Kończuka zaniedbali donieść o tem władzy. Tłumaczą się oni tem, że poprostu bali się zemsty na wypadek uczynienia doniesienia, gdyż bywały na Pokuciu wypadki, że donosiciela zamordowali w nocy niewyśledzeni zbrodniarze.

Po przesłuchaniu oskarżonych obrona wystąpiła z szeregiem wniosków, któreby zdążały do wykazania przy pomocy świadków, że główny oskarżony Wasyl Kończuk jest prowokatorem, denuncjantem, że robił doniesienie na pułk. Monda itp., zaś inni świadkowie złożyć mają zeznania wykazujące niewinność reszty oskarżonych. Odnośnie do osoby Kończuka obrońca jego dr. Szewczuk zdąża do wykazania, że jest on umysłowo chorym. Dlatego przysłuchują się rozprawie dwaj psychiatrzy, którzy w odpowiedniej chwili wydadzą swoje orzeczenie co do stanu umysłu Kończuka. Prok. dr. Gürtler postawił też ze swej strony wnioski, aby prowadzić rozprawę tylko przeciw Kończukowi, a resztę oskarżonych z obecnej rozprawy wykluczyć, zaś sprawę ich przekazać ponownie sędziemu śledczemu. Obrona sprzeciwiła się temu. Trybunał część wniosków obrony przyjął, resztę odrzucił, nie zgodził się też na wniosek prokuratora.

Przystąpiono potem do przesłuchania świadków. Jeden z nich stwierdził, że kiedy Kończuk zjawił się na Pokuciu robić powstanie, głosząc, że został wysłany przez ukraiński komitet rewolucyjny w Czerniowcach, wysłano owego świadka do Czerniowiec dla zbadania, czy to prawda, co Kończuk głosił. Świadek ten stwierdził, że w Czerniowcach zetknął się z ludźmi w mundurach oficerów austrjackich, mówiących po rusku, którzy przyznali, że Kończuk został przez nich wysłany celem zorganizowania powstania.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

Na krawędzi dnia.

SPRZEDAŻ DUSZ I KUPNO DUSZ.

Paderewski sprzedał Korfantemu „Rzeczpospolitą“, „jak stoi i leży“ wraz ze Strońskim, Nowaczyńskim i Pannenkową. Widocznie mistrzowi znudził się ten drukowany fortepian, na którym Stroński, Nowaczyński i Pannenkowa ćwiczyli codziennie te same endeckie palcówki. Miał już za dużo „Rzeczypospolitej“ chodziła za nim wszędzie, gdziekolwiek się ruszył, jak upiór, męcząc artykułami i rachunkami.

Przejadły mu się wszystkie naciągane paragrafy wszystkich konstytucji w nieuniknionych artykułach Strońskiego, zmęczyły go przeglądy pism warszawskich, gotowane zawsze w jednym i tym samym sosie a la Nowaczyński, włosy mu nieartystycznie stawały na głowie, gdy czytał krytyki reform... wojskowych (nawet nie reform) z pod gęsiego pióra p. Pannenkowej, „z dnia na dzień“ nudził go Perzyński i w ten sposób doprowadzili mistrza do rozpaczy.

Pisali, a teraz płaczą, że się ich o zdanie nie pytano. Czyż mistrz nie miał ich zdania, drukowanego codziennie na każdej stronicy? Wiedział o wszystkiem i nic innego nie zrobił, tylko postarał się dla „Rzeczypospolitej“ o węgiel na zimę.

Czemu się p. Stroński sierdzi? Przecież Korfanty jest narodowcem z lepszej krwi i lepszej kości aniżeli sam Stroński, a do tego chrześcijański „carbonnarius“. Czy nie jest ciekaw, jaki obecnie sos wymyśli Nowaczyński i jak bedzie wyglądała najnowsza i najmodniejsza orjentacja pani Pannenkowej-Lipeckiej

Przecież to wszystko rzeczy tak ciekawe, że zdolne są zaintrygować nawet znudzonego mistrza Paderewskiego. **K.**

Nadesłane.

Na marginesie społecznego pośrednictwa pracy.

W kwestji społecznego pośrednictwa pracy, zawiadamia magistrat lwowski instytucje i organizacje, które wykonują lub mają zamiar wykonywać społeczne pośrednictwo pracy, że do prowadzenia tegoż pośrednictwa muszą uzyskać odpowiednie pozwolenie województwa. Prowadzenie pośrednictwa bez pozwolenia jest karygodne. Po bliższe informacje w szczególności o tryb postępowania przy pośrednictwie, o formalności wstępne itd. należy się zwracać do właściwych urzędów pośrednictwa pracy. Kierownicy państwowych urzędów pośrednictwa pracy prowadzą ewidencję znajdujących się na ich obszarze i czynnych instytucji, odpowiadających warunkom ustawy o społecznem pośrednictwie pracy z 10. czerwca 1924 (Dz. U. R. P. Nr. 58 — poz. 585) i rozporządzenia wykonawczego z 25 lipca 1924 (Dz. U. R. P. Nr. 67 — poz. 652). (n)

——x——

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 23 października.

+ **Czy należy się pozbyć akcyj Tow. Akc. H. Gegielski.** Jako jedno z pierwszych przedsiębiorstw w kraju, przewalutowało Tow. Akc. H. Cegielski w Poznaniu swój majątek na złote polskie. Nadzwyczajne walne zebranie akcjon., które się odbyło 27 września rb., przyjęło wnioski zarządu i rady nadz., aby aktywa Towarzystwa przyjąć w wysokości ca 12,1 miljonów i pasywa w wysokości ca 1,8 miljonów zł, czysty majatek Towarz. na 10.3 miljonów złotych. Czysty majątek podzielono w ten sposób, że jako kapitał zakładowy oznaczono 6,6 miljonów zł. według faktycznie wpłaconej sumy przez akcjonarjuszy w złocie, a do funduszy rezerw przekazano dalsze 3,3 milj. zł. Wynika z tego, że Tow. Akc. H. Cegielski zdołało okres wojenny i powojenny dewaluacyjny przetrwać szczęśliwie i zdołało akcjonarjuszom zachować ich wpłacone wartości a ponadto dorobić jeszcze znaczne rezerwy. Jako największa placówka przemysłu metalurgicznego w zachodniej Polsce, przedstawia Tow. Akc. H. Cegielski szereg osobnych fabryk, w których wytwarza się wagony, cukrownicze urządzenia, parowe kotły, lokomobile, parowe młocarnie oraz masowo maszyny i narzędzia rolnicze. Pozatem posiada wielkie odlewnie i stalownie oraz własne tartaki.

W roku ubiegłym zo tała wybudowana olbrzymia fabryka parowozów, która po kilku latach może swoją produkcję parowozów podnieść do 150 sztuk rocznie. Fabryka ta jest na ukończeniu i pierwsze parowozy wzięto na warsztaty. Według sprawozdania dyrekcji Towarz. ciężki okres przejścia na walutę złotą zaczyna mijać i już w najbliższej przyszłości powinna się znacznie ożywić produkc a w przemyśle. W samym tylko dziale maszyn rolniczych sygnalizowane przez reprezentantów firmy zapotrzebowanie na rok przyszły w maszynach rolniczych wynosi 3,3 miljona zł., zamówienia cukrownicze 1 miljon zł., obecne zamówienie na wagony 4,5 milj. zł zamówienia na kotły 0.5 milj. zł nie licząc innych działów Towarzystwa. Dyrekcja oblicza produkcję r. 1925 na 14-15 miljonów złotych, a gdy fabryka parowozów rozpocznie pracować normalnie, przy przeciętnej ilości 75 parowozów w roku 1927 i odpowiedniem podwyższeniu produkcji innych oddziałów, li zy się dyrekcja z produkcją roczną 40 do 45 miljonów złotych. Sam program wskazuje na to, że mamy do czynienia z najpoważniejszem towarzystwem przemysłowem Rzeczypospolitej. Popularność Tow. H. Cegielski ilustruje najlepiej fakt, że akcje tego Towarzystwa znajdują się w ręku 19,496 akcjonarjuszy. Jako większych akcjonarjuszy w tej liczbie przyjąć można niewielką liczbę 10, średnich najwyżej 1000. co oznaczą, że dalszy kapitał akcyjny znajduje się w rękach prawie 18.400 drobnych posiadaczy. Jest to zatem najpopularniejsza i najwięcej rozpowszechniona akcja przemysłowa w Polsce W interesie tych wszystkich drobnych akcjonarjuszy leży powyższe przedstawienie stanu rzeczy, aby mogli sobie ocenić wartość posiadanej przez nich akcji obecnie i na przyszłość. Dezorjentowany zupełnie rynek giełdowy nie pozwala absolutnie na stawianie wniosków co do wartości akcji. Tylko bilans złoty i preliminarze Towarzystwa na przyszłość mogą akcjonarjuszowi dać pogląd na wartość znajdującej się w jego ręku akcji. Ponieważ obecny kurs giełdowy nie odpowiada absolutnie faktycznej wartości akcyj, leży w interesie zwłaszcza drobnych akcjonarjuszy, aby się za bezcen tych papierów nie wyzbywali. Naszem zdaniem akcje Tow. H. Cegielski przedstawiają, choćby według bilansu, kilkakrotną wartość obecnego kursu, a pozatem są bardzo dobrą lokatą kapitału na przyszłość, gdyż według ludzkiego przewidywania papier ten powinien w przyszłości odrzucać bardzo znaczne dywidendy.

+ **Podatek majątkowy.** W dniu 10. bm. upłynął termin wpłaty pierwszej części drugiej raty podatku majątkowego. Część ta równa się wysokości całej pierwszej raty, która wpłacona była w czasie od 10. czerwca do 10. lipca br. Zgodnie z ustawą, płatnikom podatku majątkowego przysługuje z ygodniowy termin ulgowy wpłaty należności podatkowej bez kary. Ten ostateczny termin upływa 24. bm poczem rozpocznie się przymusowe egzekwowanie niewpłaconych należności podatkowych.

+ **Podatek dochodowy.** Termin doręczenia nakazów płatniczych podatku dochodowego wyznaczony na dzień 15 bm. został przesunięty dla roku podatkowego 1924 na 1 listopada b. r., zaś termin płatności tego podatku na dzień 15 listopada b. r. (n.)

+ **Zakup spirytusu z kampanji 1923/1924.** Obwieszczenie tymczasowej dyrekcji monopolu spirytusowego z 17 bm. wzywa osoby posiadające zapasy spirytusu odpędzonego w kampanji 1923/1924 do zadeklarowania ilości spirytusu posiadanych w dniu 4 bm. Do złożenia deklaracji obowiązany jest każdy, kto posiada zapas przekraczający 100 hl. spirytusu, podając ściśle określoną ilość, jaką zobowiązuje się sprzedać na ewentualne zapotrzebowanie dyrekcji Deklaracje wraz z próbami spirytusu przesłać należy, jako przesyłki polecone i ofrankowane, najpóźniej do 28 bm. pod adresem Warszawa, Krakowskie Przedm. 50, Dyrekcja P. M. S.

Cenę zakupna spirytusu ustalono w granicach od 32.62 zł do 53.30 zł. za 1 hl. 100% spirytusu loco wagon towarowej stacji kolejowej najbliższej składów, w których spirytus się znajduje. Odbiór nastąpi w przeciągu listopada br., a zapłata najpóźniej w ciągu miesiąca po odstawie.

Wzór deklaracji i szczegółowe ceny podaje „Monitor Polski“ z 21 b. m. (n.)

GIEŁDA LWOWSKA.

Wskutek częściowej realizacji kursa akcji osłabiły się wczoraj. Na przedgiełdzie obfita podaż, większy popyt tylko na Gazy wschodnie i Jaworzno. Sprzedawano pod koniec Gazy po 1.70 (we środe notowały 12.15), Jaworzno po 15.95 (we środę 16.75). Azoty spadły na 0.33. Len 0.50. Popyt za Machlejdem, Ruckerem. Chciano kupować Szopienice po 2.50 bez towaru. Poszukiwano dolarowej pożyczki amerykańskiej. Akcje przemysłowe i arbitrażowe spadły również w cenie. Obroty ożywione. Podaż obfita, liczne sprzedaże realizacyjne. Chodorów spadł na 5.60. Browary na 7.80, Zieleniewski na 10.80, Parowozy 0.36. Popyt dość duży.

Na targu walutowym kursa utrzymane. Zainteresowanie dla dewizy na Londyn, przy większem zapotrzebowaniu, po kursie 23.41. Za efektywne dolary płacono 5.18 1/4.

Tendencja zniżkowa. Usposobienie dość ożywione.

OBROTY W AKCJACH.

Kotowane: Hipoteczny 0.57 i pół. 0.57, 0.58, 0.60, Przemysłowy 0.41, 0.39, 0.42, Z. B. K. 0.17. 0.15, 0.16, 0.17. Browary 7.80, 7.85. 7.75, 7.80, Chodorów 5.65, 5.50, 5.60, Chybie 7.05, 7.00, Cegielski 0.70, 0.69, 0.70, 0.71. 0.68 i pół. 0.73, 0.74, Górka 17.50. 17.55, Nafta 0.41, P. T. B. 0.22, Siersza g. 4.70, 4.60, 4.65. Tespy 3.70, 3.80, 3.65, 3.80, Zieleniewski 10,75, 10.80, Oikos 2.25, 2.20. Parowozy 0.37, 0.38. 0.36, Rakszawa 2.40.

Kotowane: Azot 0.33, Elektrosan 0.19, Gazy wschodnie 12.00, 11.90, 11.85, 11.80, 11.75, 11.70, Gazy zachodnie 3.05, 3.00, Gazolina 1.65, 1.60, 1.55, 1.50, Jaworzno (25) 16.50, 16.15, 16.10, 16.05, 16.00, 15.95, Jaworzno drobne 17.10, 17.00, Len 0.49, 0.50, 0.61. Machlejd 1.90, 2.00. P. Foresta 0.35, 0.36, 0.30. Radziwiłł 1.00. Schön 62, Węglów k. 0.03 i pół, Szopienice ef. kupna 2.50.

* * *

W obrotach prywatnych poza giełdą tendencja była wczoraj lekko zwyżkowa.

Dolary amer. 5.18 do 5.18 i pół, dolary kanadyjskie 4.98 do 5.00, korony czeskie 0.15 do 0.15 i pół, leje 0.02 do 0.2 1/4, franki franc. 0.27 do 0.28, franki szwajc. 0.97 do 0.98, funty szterl. 23.20 do 23.30.

Złoto: 20 kor. 21.80 do 22.20, 20 frank. 20.00 do 20.30. 20 mark. 23.30 do 23.50, 10 rubli 27.00 do 27.30.

Srebro: kor. austr. 0.44 do 0.45. 5 kor. austr. 2.26 do 2.28, guldeny 1.16 do 1.18, ruble 1.85 do 1.95, kopiejki za rubel 0.85 do 0.95.

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 5,40, B. dla Handlu i **przem.** 0,00, B. **Kredytowy warsz.0,30,** B. Handlowy warsz. 6,90 Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz. 0,00, B. Handl. Poznań 2,00, B. Przemysł. Lwów 0,42, B. Zw. Sp. Zarob. 7,00, B. Zachodni 1,95, B. Zw. Ziemian 0,30, Cerata 0,36, Tespy 0,00, Kijewski 0,28, Puls 0,42, Welt 0,00 Wilt 0,00, Elektryczność 0,00, Pol. tow. elektr. 0,00, Chodorów 0,00, Czersk 0,00, Częstocice 2.40, Gosławice 2,65 Michałów 0,00, Cukier 4,25, Węgiel 3,65, Pol. Nafta 0,00 Brugger 00,00, Nobel 1.75, Cegielski 0,69, Modrzejów V. 5,20, V-0.00, Norblin 0,93, Ostrowieckie 7,95, Parowozy 0,35, Pocisk 0,00, Rohn 0 em. 0,52, Starachowice 2,80, Ursus 2,30, Zieleniewski 10,75, Zawiercie 27,50, Żyrardów 00,00 Borkowski 1,27, Syndykat Rol. 0,00, Pol. Lloyd 0,00, Ćmielów 0,58, Haberbusch 5,05, Spiess 1 55, Siła Światło 0.48, Firley 0,00. Łazy 0.00. Drzewo 0 00. Przem. leśny 0,00, Lilpop 0,76, Belpol 0,00, Hurt 0,00, Jabłkowscy 0,00, Transp. i Żegluga 0,00, Filtzner 0 00. Rudzki 1,50, 0,00, Konopie 0,00, Srem 00,00, Zgierz 2,70, Pustelnik 0,00, Lenartowicz 0,00, Orthwein, 0,00, Klucze 0,32, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 2,60 Zach. tow. 0,00, Korek 0,00, Majewski 00 00, Brown Boveri 0,90, Zj. Fabr. Masz. 0·00. — Tendencja nieco słabsza. (AW)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 106,58—107,12. Złoty 107,36—107 89. N. Jork 0,0000-0.0000. Londyn 25,07. Paryż 29 20-29 35 Szwajcarja 106,93-107,47, Niemcy 000,000-000,000, Włochy 00,00-00,00 (AW).

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 245	Lwów 23 październ.	Warszawa 23 październ.	Zurych 23 październ.
	Dewizy		
100 złotych		— 00 —	100·00
1 funt ang.	—	23·36	23 42
100 frs franc.	—	27·25	27 25
100 fr. szwaj.	—	99·97 1/2	100·00
100 frc. belg.	—	25·04 1/2	25 05
100 K czesk.	—·—	15·49 1/2	15·50
100 K węg.	—	0,00	0·0000
100000 k aust	—	7·32 1/2	7·3
100 M niem.	—	00000	1·32
1 Dolar am.	—	5·18 1/2	5·21
100 Lir wł.	0·00—0·00	22 62	22 62
100 Lei rum.	00·00	0 00	2 95
100 guld. hol.	—	204·75	204·75
100 K norw.	—	—·—	74 50
100 K dunsk.	—	— —	89·90
100 K szw.	—	000·00	138·00
Hiszpanja	—		69·85
Belgrad			7·50
Pożycz. złota		5 90	
Poż. kolej.		9 00	
Bony złote		0·92	
Miljonówka		0·77	
		(AW)	(AW)

Zapiski.

„Bohaterska śmierć Longinusa Podbipięty". Nakładem Referatu Oświatowego Garnizonu m. Lwowa (ul. Wałowa 16) ukazał się już drugi tomik poświęcony uczczeniu Henryka Sienkiewicza p. t. „Bohaterska śmierć Longinusa Podbipięty", zawierający wyjątek z powieści „Ogniem i mieczem". Książeczka zawiera 32 stron druku, a kosztuje tylko 20 groszy. Ponieważ dochód z rozsprzedaży przeznaczony na cele oświatowo-kulturalne żołnierza polskiego — książeczka znajdzie się z pewnością w rękach każdego, by i cel szlachetny poprzeć i do uczczenia wielkiego Obywatela przyłożyć rękę...

„Świat Kobiecy — Rekord" najpopularniejsze pismo kobiece, poświęcone modzie i sprawom kobiecym przeistoczyło się na żądanie ogromnej rzeszy swych czytelniczek z miesięcznika w dwutygodnik, t. j. wychodzi nie jak dotad co 5-go, lecz co 5-go i co 20-go. Numer 11-ty z 20-go października przedstawia się nadzwyczaj korzystnie pod względem wyglądu i treści. Oryg. modele paryskie, 5 str. robót ręcznych (z tablic. wzorów do pras.), kosmetyka, gospodarstwo domowe, piękne artykuły bogato ilustrowane, kurs szycia, batikowania, nowele itd. oto treść tego pięknego, inauguracyjnego numeru.

Sport.

Walne zebranie P. Z. Z. S. odbędzie się w niedzielę w Warszawie. Zebranie ma załatwić szereg ważnych spraw, m. i. zadecyduje czy P. K. I. O. i P. Z. Z. S. mają istnieć niezależnie od siebie, względnie czy będą stanowić jedno ciało, dalej załatwi sprawę przyłączenia się do P. Z. Z. S. drużyn sokolich i strzeleckich, oraz inne kwestje natury organizacyjnej. Zebraniu przedłoży P. K. I. O. protokół z informacyjnych posiedzeń przedstawicieli stowarzyszeń i prasy.

PIŁKA NOŻNA.

Pogoń—Lechia. Zawody o mistrzostwo kl. A. między powyższemi drużynami odbędą się dnia 26 bm. (niedziela) o godzinie 2,30 na boisku Pogoni. Zawody interesujące ze względu na doskonałą formę napadu Pogoni i ambitnej i pełnej ofiar ności drużyny Lechji, która dołoży wszelkich starań, by zejść z boiska z możliwie najmniejszą przegraną, boć zwycięstwo mistrza Polski jest tym razem przesądzone. Liczne rzesze sportowców Lwowa zjawią się niewątpliwie na boisku, by ujrzeć ostatni występ Pogoni w bieżącym sezonie na gruncie lwowskim. Drużyny wystąpią w reprezentacyjnych składach. Przedsprzedaż biletów odbywa się od czwartku w Sekretarjacie Pogoni ul. Zyblikiewicza 17 (w przedsprzedaży ceny biletów niższe).

Urugwaj w Europie? Dzienniki krajowe i zagraniczne uporczywie zapowiadają wizytę mistrzowskiej drużyny świata w Europie. Ostatnio krążą pogłoski, iż austrjacki Z. P. N. prowadzi pertraktacje z klubem Urugwaju o przyjazd i rozegranie zawodów we Wiedniu. Ile w tem prawdy i czy pobożne życzenia Wiedeńczyków się sprawdzą, okaże przyszłość.

Victoria Žižkow otrzymała surową naganę od czeskiego Z. P. N. za to, że wysłała do Polski na międzynarodowe zawody polsko-czeskie drużynę osłabioną, składającą się w większości z gracz rezerwowych. Drużyna czeska przegrała w Polsce kilka meczów. Oskarżenie do Związku wniósł czeski konsulat w Krakowie.

LOTNICTWO.

Komunikacja lotnicza przez kanał La Manche. Anglja nawiązała już pertraktacje z rządem francuskim celem uruchomienia stałej komunikacji przez kanał La Manche. Do celu tego służyć mają płatowce wodne „Swan" z motorem Napier. Czas przelotu oznaczono na 30 minut. (Lotnik pozn.).

LEKKOATLETYKA.

Rekord światowy w rzucie oszczepem. G. Lindström ustanowił na zawodach w Szwecji rekord światowy w rzucie oszczepem, osiągając jedną ręką 66.2 m., oburącz 113.17 m.

Wyniki zawodów na Dynasach. Bieg na 10.000 m.: Hanke—Karla—Matycha, w czasie 17 min. 12 sek.; **bieg na 25 km.:** Szpądrowski—Miciński—Rybak, w czasie 46 min. 55 sek.; **bieg na 50 km.:** Podgórski—Materski—Kwiatkowski—Müller—Rybak, w czasie 1 g. 31 min. 37 sek. Nie stanął Łazarski, Stankiewicz wycofał się, a Lange nie startował wcale.

OGÓLNE.

Niemcy wezmą udział w następnej Olimpiadzie. W „Revue de Geneve", prezydent komitetu olimpijskiego Baron de Coubertin pisze, iż Niemcy zostały oficjalnie dopuszczone do udziału w następnych igrzyskach olimpijskich w Amsterdamie w r. 1928.

HENRI DUVERNOIS. 5

TRYUMF.

(Tłómacz. z franc. S. S.)
(Ciąg dalszy).

„Czekajcie! Nie wiecie jeszcze, co może być; teraz jestem dzieckiem. Później zrobię się tęga, jak Michasia, nos mój będzie dłuższy jak nos Klary, a ponieważ nie przestałam jeszcze rosnąć, więc Różę z pewnością dogonię...“

Wreszcie skończyła się męka. Wszyscy powstają od stołu; wyłania się kwestja, kto poda kawę?

„Najmłodsza!“ — proponuje ojciec.

Ale pani Lampresse, przechodząc koło Janinki, rzuca jej tonem groźnego błagania:

„Nie! nie ty... nie ty!...“

IV.

W ciemnym i zimnym swoim pokoiku, Janinka zanosi się od płaczu. Pani Wight powiedziała jej:

„Jacyż ci ludzie są brzydcy!“

Inżynier raz tylko tańczył z Klarą, która była mu przeznaczona, a pan grający w polo okazał się wzrostem za nizkim partnerem dla Róży, i był na tyle niegrzeczny, że jej to powiedział. Najokropniejszem z wszystkiego jest to uczucie osamotnienia, które ogarnęło Janinkę, i owe nieprzyjazne zaniepokojenie widniejące w oczach jej rodziny. Róża powiedziała jej:

„Ciesz się! Będziemy ci służyły za kontrast, czyż szczęście ci nie sprzyja?“

Nie! szczęście nie sprzyja Janince! Nie być podobną do innych, to znaczy być samą. Bywają dusze zbyt słabe do dźwigania takich ciężarów, jak piękność i genjusz. Mówiąc o swoich trzech córkach, pani Lampresse słusznie zapominała o Janince, jako o obcej w tej rodzinie. Rozpacz Janinki dochodzi do zenitu; przez myśl jej przechodzą plany straszne: chciałaby zabić się... lub przynajmniej obciąć włosy niesforne i zgolić brwi i rzęsy. Myśli o wszystkiem, coby mogła uczynić, żeby stać się brzydką a równocześnie myśli o złotej sukni pani Wight, w której byłoby jej do twarzy, i o cudownych pantofelkach, które z powodzeniem zastąpiłyby jej za szerokie buciki.

Janinka przeklina ten tryumf, a równocześnie myśli:

„Mam dopiero lat szesnaście... To dopiero początek!...“

Nagle słychać głuche stuknięcie: to Klara tak mocno zatrzasnęła drzwi od swego pokoju... Po chwili zamykają się drugie drzwi, poważnie, smutno; to Róża wróciła. A Michasia pociesza się, zjadając prawdopodobnie resztę ciastek z bufetu.

Aż nagle:

„Otwórz“ woła senny głos, „otwórz, to ja, Michasia“.

„Wejdź, proszę cię“.

„Przynoszę ci orzechów kandyzowanych, których nikt nie jadł, bo nieświetnie wyglądały, ale zaręczam ci, że są doskonałe. Mam także trochę ciastek z bufetu i szklankę kawy mrożonej; na dnie jeszcze się trzyma. Biedna kawa mrożona: było jej za gorąco, tak jak mnie! Czy mogę zaświecić?“

„Nie...“

„Dlaczego? Odrzucasz moją kolacyjkę? Może jesteś śpiąca?“

„Nie bardzo...“

„Ja także nie... Więc weź te orzechy... Słuchaj Janinko, ja nie mam żalu do nikogo, taka już moja natura. Świat ma przecież swoje dobre strony... Tak! tak! moja Janinko, pomimo całej uprzejmości tych ludzi, a nie można zaprzeczyć, że byli bardzo uprzejmi, — dowiedziałyśmy się prawdy... Tak niesłychanie wiele może się mieścić szczerości w oczach dobrze wychowanego młodzieńca!... Powinnyśmy się domyśleć, Klara, Róża i ja... Panie były dla nas zbyt uprzejme, prawiły nam za dużo komplementów; to nie było naturalne... Panowie mówili z nami tylko o tobie... Muszę ci powiedzieć: dziś odniosłaś ogromny tryumf... Ja jestem sobie dobrym grubasem... nie mam żadnych ambicji... Róża już się też pocieszyła, bo wesoła jest z natury... Co do Klary, nie ręczę... rozumiesz... najstarsza...“

(Dok. nast.)

—x—

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kiełbusiewicza. Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński.